

ReTo, Wstydzę się tej gry

Wstydzę się tej gry, wstydzę się tej gry
Kiedy mówię, że nawijam, wstydzę się tej gry
Wstydzę się tej gry, wstydzę się tej gry
Kiedy mówię, że nawijam, wstydzę się tej gry

To Reto, synku, tu gra te rapy
Jestem jak diler rap gry, ziom, zawsze mam tematy
I biorę na te maty, frajerów z biały pasem
Jam Jackie Chan, kozaczysz? Żeby nie zabił czasem
On nie uleczy ran, im dłużej gram to rosnę w siłę (tak jest)
Nie będę czopkiem Wam, jak nawijam nie wchodzę w tyłek
Na wczasy nie wyjeżdżam, nie śni mi się, w noc, Tunezja
Śni mi się koks, wóda, bletka, wejdę, wyjdę, porozpieprzam
Wchodzę w grę jak buldożer, podnoszę w górę łychę
Brałem, jak nosorożec, nosem co się nawinie
A dzisiaj jak nawinę, mam przebicie niczym Obcy
Jak przegryzę pępownię, co powiedzą hiphopowcy
Reto, atleta rymu, nie robię nic na siłę
I tak mam masę stylu, tyczką skaczę ponad milę
Jak mnie słyszysz, chuj nie miękki, i co kusi papier
Jestem kurwa taki piękny, moje ciuchy i lakier, oh

Wstydzę się tej gry, wstydzę się tej gry
Kiedy mówię, że nawijam, wstydzę się tej gry
Wstydzę się tej gry, wstydzę się tej gry
Kiedy mówię, że nawijam, wstydzę się tej gry

Wstydzę się tej gry, wstydzę się tej gry
Kiedy mówię, że nawijam, wstydzę się tej gry
Wstydzę się tej gry, wstydzę się tej gry
Kiedy mówię, że nawijam, wstydzę się tej gry

Czuję, że brakuje czegoś na scenie i to chyba ja
Trochę mnie gryzie sumienie, jak mówię komuś, że gram rap
Bo to się źle kojarzy - pato, dzieci, niedojeby
Nie to, żeby tak nie było, bo jest i mnie to nie cieszy
Mowa tutaj jest o PL, zawsze na końcu OPL
Beemki, Merce, Opel, lepsze już Niemce od PL
Lubię położyć na glebę tych MC, jak M3
I patrzę sie wzrokiem wkurwionym jak drifter
Bo męczy ich, że nie da się mnie zbyt ominąć bokiem
Dinotopia, topić gnoi
Szydło z worka, wyszło i to jak
Być i zostać, holy moly
Ty skończ pierdolić, jak już nie masz jaj
Mówisz dobre pancze mam, dobre pancze
Po co mi dwa sierpy, jak pierwszy składa
Ty masz dobre pancze, jakie dobre pancze?
Będziemy mieli do pogadania, oh

Twoja panna jak amfa, z rąk do rąk, każdy wali
Wszyscy ją brali, ale nie bardzo jest się czym chwalić, bang oh
Zjadam Ciebie jak Bake Rolls
Wciągam nosem jak ścierwo
Wstydzę się tej gry przez to
Że są tacy jak Ty

Wstydzę się tej gry, wstydzę się tej gry
Kiedy mówię, że nawijam, wstydzę się tej gry
Wstydzę się tej gry, wstydzę się tej gry
Kiedy mówię, że nawijam, wstydzę się tej gry

Wstydzę się tej gry, wstydzę się tej gry
Kiedy mówię, że nawijam, wstydzę się tej gry

Wstydę się tej gry, wstydę się tej gry
Kiedy mówię, że nawijam, wstydę się tej gry

Rap gra to pizda, bo wielu w nią wchodzi najczęściej po chuja
Jeden na dłużej, a drugi na krócej, zależy od chuja
Większość cieniasów robi za łoniaki, bo są niepotrzebni
Jak rap gra to pizda to przyznam, że byłoby przyjemniej bez nich, oh

Byłoby przyjemniej bez nich
Byłoby, byłoby przyjemniej bez nich

Byłoby przyjemniej bez nich
Byłoby, byłoby przyjemniej bez nich

Byłoby przyjemniej bez nich
Byłoby, byłoby przyjemniej bez nich

Byłoby przyjemniej bez nich
Byłoby, byłoby przyjemniej bez nich

Wstydę się tej gry, wstydę się tej gry
Kiedy mówię, że nawijam, wstydę się tej gry
Wstydę się tej gry, wstydę się tej gry
Kiedy mówię, że nawijam, wstydę się tej gry